

wyjaśnień, które umożliwiłyby poznanie przyczyn niewierności mężczyzn. Co charakterystyczne, w przypadku zdradzających żon akta sądów kościelnych zanotowały odpowiednie tłumaczenia. Warto również zaznaczyć, że cudzołóstwa dopuszczali się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Jedynie problem trzymania w domu kochanki odnosił się przeważnie do szlachty⁵⁵. Mimo względnej równowagi ilościowej pomiędzy przypadkami niewiernych mężów a wiarołomnych żon w świadomości społecznej zakorzenione było przekonanie, że to właśnie mężczyzna jest w sposób szczególnie skłonny do cudzołóstwa. Przykładowo: Peregryn z Opoła na marginesie rozważań o małżeństwie zwrócił się do zdradzanej żony. Uznał on, że w wypadku dopuszczenia się przez męża cudzołóstwa kobieta ma prawo poskarżyć się jego matce, aby wpłynęła na postępowanie syna⁵⁶.

⁵⁵ Na ten temat M. Koczerska, *Rodzina*, s. 76.

⁵⁶ Peregryn z Opoła, *Kazania „de tempore” i „de sanctis”*, pod red. J. Wolnego, Kraków-Opole 2001, s. 82.

ROMAN PELCZAR

INSTRUKCJA DLA NAUCZYCIELA SZKOŁY PARAFIALNEJ W DOBROMILU Z 1763 R. PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW OŚWIATY STAROPOLSKIEJ

Przeszłość Dobromila rysuje się podobnie jak innych miast prywatnych leżących na obszarze przedrozbiorowego województwa ruskiego. Pierwsza wzmianka historyczna dotycząca tej miejscowości (wówczas jeszcze wsi) pochodzi z 1374 r. Osada początkowo zasiedlona była przez Wołochów, którzy rządzą się prawem ruskim¹. Dobromil znajdował się w tym okresie w rękach rodziny Herburtów. Jeden z jej przedstawicieli – Jan Herburt, wojski samborski i podkomorzy przemyski, w 1531 r. ufundował kościół parafialny, którego dochody powiększył później (w 1570 r.) Stanisław Herburt z Felsztyna, kasztelan przemyski i lwowski².

Powstanie łańciskiej parafii w Dobromilu o kilkadziesiąt lat wyprzedziło formalne przyznanie osadzie praw miejskich. Uczynił to w 1566 r. król Zygmunt August na prośbę wspomnianego Stanisława Herburt³.

Przez trzy stulecia miasto stanowiło ośrodek administracyjny dóbr Herburtów. Było korzystnie położone na trakcie z Węgier do Przemyśla i Lwowa. Dlatego bardzo ważne miejsce w gospodarce miasta odgrywał handel, zarówno lokalny, jak i regionalny, prowadzony

¹ A. Gilewicz, *Działalność gospodarcza Władysława Opolczyka*, w: *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878 - 1928*, Lwów 1929, s. 97; J. Motylewicz, *Przywileje Żydów dobromilskich z 1612 i 1756 roku*, „Rocznik Przemyski” t. 32: 1996 z. 1, s. 125.

² M. Hec, *Stolica Herburtów*, Dobromil 1937, s. 7; J. Motylewicz, *dz. cyt.*, s. 126 - 127.

³ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 2224, *Przywileje Dobromila*, s. 7-9; J. Motylewicz, *dz. cyt.*, s. 127.

przez miejscowych kupców. Podstawą prężnie rozwijającego się handlu stały się organizowane w mieście targi i jarmarki.

Ostatnim przedstawicielem rodu Herburtów dobromilskich był Jan Leon. Po jego śmierci około 1630 r. miasto na krótko przeszło w ręce Koniecpolskich. Przedstawiciel tego rodu Samuel Koniecpolski, kasztelan chełmski, został właścicielem Dobromila⁴. Kolejnymi właścicielami zostali Zofia z Koniecpolskich i jej mąż Olbrycht Krasiński. Przy Krasińskich miasto pozostało ponad 100 lat, do 1754 r. Wówczas znalazło się w rękach Antoniego Lubomirskiego i jego żony Zofii Krasińskiej. Małżonkowie podjęli w mieście wiele inicjatyw gospodarczych i społecznych⁵.

Początki szkoły parafialnej w Dobromilu rysują się bardzo niejasno. Parafię erygowano w I poł. XVI w. (1531 r.) w okresie wzmoczonej aktywności w diecezji przemyskiej ruchu reformacyjnego. W przywileju fundacyjnym parafii brak wzmianki na temat szkoły. Można domniemywać, że szkoła mogła powstać około 1570 r., kiedy to ówczesny właściciel miasta Stanisław Herburt powiększył uposażenie parafii. Wcześniej (w 1559 r.) uczynił to samo z uposażeniem rektora szkoły w należącym do niego Felsztynie. Zazaczył przy tym, że musi to być osoba ze stopniem bakałarza wywodząca się z absolwentów Akademii Krakowskiej⁶.

Najstarsza odnaleziona przeze mnie wzmianka na temat szkoły łacińskiej w Dobromilu pochodzi dopiero z 1646 r. i jest zawarta w aktach wizytacji parafii dokonanej za biskupa Pawła Piaseckiego⁷. Wzmianka na temat omawianej instytucji mówi, że nie posiadała ona wówczas budynku, a zajęcia z chłopcami odbywały się w szpitalu (przytułku). Wynika z tego, że także nauczyciel nie miał odpowiedniego dla siebie mieszkania.

Trudno stwierdzić, jakie były dalsze losy szkoły w Dobromilu. Na brak budynku szkoły oraz nauczyciela (organisty) wskazuje także

⁴ J. Motylewicz, *dz. cyt.*, s. 128-129, 132.

⁵ *Tamże*, s. 132-133.

⁶ J. Watulewicz, *Herburtowie fulsztyńscy i kościół parafialny w Fulsztynie*, Przemysł 1904, s. 32-33.

⁷ Archiwum Archidiecezjalne w Przemysłu (dalej: AAP), sygn. 64/II, Acta actorum... P. Piasecki... A.D. 1646; H. Błażkiewicz, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1636 - 1757 w świetle wizytacji biskupich*, „Nasza Przeszłość” t. 46: 1976, s. 164; R. Pelczar, *Szkolnictwo parafialne w ziemi przemyskiej i sanockiej (XIV-XVIII w.)*, Warszawa 1998, s. 38, 186.

wizytacja parafii dokonana w 1753 r. przez bpa przemyskiego Wacława H. Sierakowskiego⁸.

Informacje ze wspomnianej wizytacji dowodzą nieskuteczności polecenia wydanego mieszkańcom miasta w 1751 r. przez właściciela Dobromila Antoniego Krasińskiego. W instrukcji adresowanej do społeczności miasta zobowiązywał ją, aby swoje dzieci uczyła pisania i czytania, a następnie przysposabiała do nauki rzemiosła i kupiectwa⁹.

O losach szkoły po 1763 r. informują akta wizytacji dekanatu nowomiejskiego z lat 70. i 80. XVIII w. Pierwsza z tych wizytacji (z 1774 r.) informuje jedynie ogólnie o obecności przy kościele „ministrów kościoła”¹⁰. W kolejnej, pochodzącej z 1778 r., wizytator odnotował, iż był wówczas nauczyciel (*ludimagister*), który uczył chłopców. Miał on fundację, dzięki której się utrzymywał. Był także organista opłacany przez plebana, który ponadto miał fundację 40 fl. za grę na organach i śpiew¹¹.

Kolejna wizytacja (z 1781 r.) nie wymienia już nauczyciela, a jedynie organistę¹². O dochodach nauczyciela dobromilskiego informuje zapis z 1783 r., w którym odnotowano źródła jego finansowania. I tak miał wówczas zabezpieczoną sumę 1000 złp. na miejscowej synagodze z czego rocznie otrzymywał 5 złr. Drugą kwotę w takiej samej wysokości ulokowano dla niego na ratuszu miejskim. Z niej otrzymywał co roku 7 złr. Do szkoły uczęszczali wówczas chłopcy (*pueri*) z miasta. Nauczyciel (był nim wówczas Adam Lenkiewicz) mieszkał w budynku szpitalnym (przytułku)¹³.

Omawiany dokument przechowywany jest w aktach parafii Dobromil znajdujących się w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemysłu. Jest to tekst oryginalny, pochodzący z 1763 r., napisany ręką podpisanego na końcu ks. Szymona Leszczyńskiego, proboszcza dobromilskiego.

„Informacja” jest formą szczegółowej instrukcji dotyczącej organizacji życia miejscowej szkoły parafialnej. Można w niej wydzielić kilka pro-

⁸ AAP, sygn. 568, Akta parafii Dobromil, s. 66.

⁹ Biblioteka Akademii Nauk Ukrainy im. Stefanyka we Lwowie, sygn. 142/II, Inwentarz klucza dobromilskiego z 1757 r., s. 32-35; J. Motylewicz, *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i XVIII wieku*, Rzeszów-Przemysł 1993, s. 230; R. Pelczar, *dz. cyt.*, s. 67.

¹⁰ AAP, Wizytacje dekanalne dekanatu nowomiejskiego 1772-1774, s. 44.

¹¹ *Tamże*, sygn. 302, Visitatio decanatus neomestensis 1778, k. 28.

¹² *Tamże*, sygn. 303, Visitatio decanalis... Nova Civitatis... A.D. 1781, s. 55.

¹³ *Tamże*, sygn. 304, Status Ecclesiae Parochialis Novae Civitatis... A.D. 1783, k. 31 v.

blemów. Pierwszym z nich (najbardziej rozbudowanym) jest przygotowanie religijne młodzieży uwzględniające najważniejsze elementy nauki katolickiej (katechizmu) i obowiązki religijne dzieci w tym zakresie (odmawianie pacierza, codzienny udział we mszach świętych, comiesięczna spowiedź i komunie święta, udział w nabożeństwach wotywnych, wysłuchiwanie w niedziele i święta nauk i kazań w kościele oraz w szkole).

Proboszcz zobowiązał rektora do zorganizowania pomocy uczniowskiej w nabożeństwach w zamian za finansową gratyfikację dla nich. Ustalił też godziny rozpoczynania zajęć porannych i popołudniowych.

Kolejnym zagadnieniem uwzględnionym przez proboszcza był program nauczania obejmujący pisanie, czytanie i rachunki. Nakazał on także organizować uczniom czas wolny (rekreację). Polecił też, aby nowymi uczniami opiekowali się uczniowie bardziej zaawansowani edukacyjnie.

Bardzo ciekawym fragmentem jest punkt dotyczący systemu kar dla uczniów. W przeciwieństwie do powszechnej w szkolnictwie praktyki bicia uczniów¹⁴ proboszcz proponował kary odziałujące na psychikę. Uważał on, że różga odstrasza młodzież od szkoły. Można w tych uwagach odnaleźć odniesienie do *Modus instituendae iuventutis* z 1612 r., w którym stwierdzono, że nadmierne karanie powoduje jedynie nienawiść do nauki¹⁵. „Instrukcja” określała także obowiązki kantora kościelnego wobec uczniów.

Warte podkreślenia jest także to, na co zwracali uwagę autorzy *Modus instituendae iuventutis*, mianowicie na rolę nagród i pochwał¹⁶. Ks. Leszczyński w punkcie 4. zobowiązywał nauczyciela do udzielania dobrym uczniom pochwał, co miało budzić w nich pilność i uwagę w trakcie nauki szkolnej oraz kazań kościelnych.

Innym ciekawym zapisem jest nakaz nauczania dziewcząt. Miały one jednak uczyć się oddzielnie od chłopców. Na ich nauczyciela

¹⁴ Szczegółowo o sposobach karania cielesnego uczniów szkół parafialnych pisał J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 56-57. Potwierdzają to ustalenia historyków oświaty dotyczące np. Małopolski, patrz S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce w XVI - XVIII w.*, Lwów 1911, s. 75-76 (cytuje Kitowicza). Podobnie czyni A. Zapart w pracy *Szkolnictwo parafialne w archidiecezji krakowskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 319-320.

¹⁵ *Modus instituendae iuventutis*, w: S. Kot, *dz. cyt.*, s. 422; A. Zapart, *dz. cyt.*, s. 319.

¹⁶ A. Zapart, *dz. cyt.*, s. 319.

wyznaczony został organista. Widać tu wpływ ówczesnych tendencji realizowanych przez władze kościelne mówiących o unikaniu wspólnego nauczania chłopców i dziewcząt. Równocześnie jednak warto podkreślić, iż ks. Leszczyński dostrzegał potrzebę edukowania kobiet, co w ówczesnych realiach społecznych i kulturalnych w skali kraju zdarzało się rzadko¹⁷.

Książ Leszczyński mocno wyartykułował obowiązki rodziców. Po pierwsze, zagroził im, że nie dopuści ich synów do spowiedzi wielkonocej, jeżeli nie pozwolą im na uczęszczanie do szkoły parafialnej. Bardzo obszernie kwestię obowiązku szkolnego omówił on w punkcie 12. Ostrzegł rodziców, iż nie pozwalanie dzieciom na chodzenie do szkoły zakończy się dla wszystkich stosownymi karami. Przypomniał także o obowiązku opłacania rektora szkoły.

Aby zajęcia odbywały się zgodnie z planem, ks. Leszczyński przekazał szkole zegar ścienny.

Tak szczegółowa instrukcja ze strony przełożonego parafii mogła wynikać z rywalizacji z analogicznymi instytucjami oświatowymi utworzonymi w Dobromilu w połowie XVII w. przez duchowieństwo unickie¹⁸. Inną przyczyną mogła być rola gospodarcza miasta, stanowiącego centrum administracyjne rozległych dóbr szlacheckich. Potrzeba edukacji młodzieży obojga płci mogła być determinowana ich potencjalnymi zajęciami w przyszłości w branży rzemieślniczej lub kupieckiej¹⁹.

O autorze instrukcji wiadomo, że wcześniej pełnił funkcję wikarego w Pruchniku (1735 r.) i Krościenku Wyżnym (1738-1740 r.). Później został proboszczem w Medyce, następnie dziekanem mościskim, wreszcie 10 X 1757 r. proboszczem w Dobromilu. Zmarł w czerwcu 1772 r.²⁰

¹⁷ Por. S. Kot, *dz. cyt.*, s. 39-40; A. Zapart, *dz. cyt.*, s. 256; S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII w. (w świetle wizytacji biskupich)*, Lublin 1978, s. 122-123; S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. II, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 413-414.

¹⁸ R. Pelczar, *dz. cyt.*, s. 192.

¹⁹ Por. S. Litak, *Szkoły parafialne w Polsce w XVIII w. przed powstaniem Komisji Edukacji Narodowej*, „Roczniki Humanistyczne” t. 25: 1977 z. 2, s. 161; J. Motylewicz, *Miasta...*, s. 77.

²⁰ M. Kociubiński, *Księga diecezji przemyskiej obrządku tacińskiego do roku 1772*, t. I: Biogramy, Jarosław-Przemyśl 1989, rps w AAP, s. 346-347; A. Lorens, M. Pelczar, *Sześćset lat doli i niedoli Krościenka Wyżnego i Iskrzyni*, Krościenko Wyżne 1997, s. 213.

A N E K S

Informacja dla JM Księdza Rektora Szkoły

(AAP, sygn. 568 – Akta parafii Dobromil, s. 170-173)

1. Aby pryncypialnie dzieci umieli pacierz czysto bez przydatków, Dziesięcioro Przykazania Bożego, Pięcioro Kościelnego, Siedm Sakramentów, Pozdrowienie Anielskie, Akty Wiary, Nadziei i Miłości, gdy się kropią wodą święconą i naukę chrześcijańską według praktyki, dlatego aby bez trudności umieli, umiejąc, nie zapomnieli codziennie w powszechne dni z rana, w lecie po mszy św. w kościele, która ma się odbywać o godzinie szóstej, na której mają być wszystkie, które się uczyć będą, w zimie w szkole mają mawiać nabożnie, z wolna, podobnie pod wieczór w domu z rodzicami i wszystkimi domowymi, umiejąc, aby mawiali usilnie JM x. Rektor ma nakazywać i przeciwnym rodzicom ganić, którzy by tego nie chcieli zachować zwyczaju, jak będą mieli odpowiedzieć Bogu na strasznym sądzie.

2. Aby mogli te dzieci na dar Ducha Świętego powziąć do świątobliwości życia i cnót śś., co miesiąc mają się spowiadać i komunikować, przed którą spowiedzią miesięczną w sobotę po południu jest obligowany JM x. Rektor dać instrukcję do spowiedzi i do komunii osobliwie z *Mariae de Algreto* książki.

3. Mają powinność ta dziatwa bywać w każdą niedzielę i święto na wotywie śpiewanej, podczas której po *Credo* JM x. Altrysta lub JM x. Wikary ma *per puncta* mieć medytację z refleksjami krótkimi, aby całej medytacji nad pół godziny nie zabawić. Mają bywać na sumie, na której w niedzielę każdą ma być nauka, w święto każde kazanie, jako i w niedzielę każdą miesięczne ma miewać kazanie *ratione expositionis* śś... JM x. Altarysta, dając naukę, jak według chwały Boga i Maryi świątobliwe dni następującego miesiąca żyć po chrześcijańsku. Podobnie na medytacji dać się nauka powinna. Więc aby tym pilniej i pożytecznie dziatwa słuchała medytacji nauk i kazań w każdą niedzielę i święto, ma dzwonić się we dzwonek najmniejszy na

dzwonnicy do szkoły na dziatwę na duchowną naukę, z której wysłuchanej medytacji nauki lub kazania ma JM x. Rektor z pochwałami pilnych dzieci dać instrukcję życia zbawienną. Rektor do kalikowania na chór naznaczyć, jednego ma na wszystkie nabożeństwa ze starszych wzajemnie do służenia w komeżkach do wotywy i sumy. Kalikującemu naznacza się akcydens podczas *Veni Creator* po 2 gr., podczas grania litanii albo mszy św. po gr. 2.

4. Do szkoły na dzieci ma się dzwonić na dzwonnicy w dzwonek mniejszy z rana o ósmej, po południu o pierwszej godzinie.

5. Aby ta dziatwa nie tylko w czytaniu i w pisaniu miała należytą instrukcję, ale i w li-czbie, dlatego w każdy czwartek z rana mają się uczyć liczby, po południu, jeżeli święta jakiego nie będzie, ma być dana onym rekryacja, aby jednak podczas rekryacji unikali rozpusty, mogą się zabawić śpiewaniem pieśni śś.

6. Żaden z chłopców ma być dopuszczony do spowiedzi wielkanocnej, osobliwie z miasta, którego by rodzice dać nie chcieli do szkoły.

7. Doświadczona jest rzecz, że dzieci więcej pospolicie uważają wstyd jako karność, więc tu się podaje, aby niedyskretność onym nie była wstrętem do szkoły, ma się one próbować kary całowaniem ziemi za kłamstwa: *Niech nie będą synem kłamcy starego szatana*, mówiąc za każdym całowaniem. Za przekleństwa: *Jakem się odrzekł na chrzcie ciebie szatanie, tak się odrzekam na zawsze, abyś nie pozostał w ustach ani w sercu moim* i tak podobnie za inne występki. Za złodziejstwa: *Niech nie będę naśladowcą Judasza*.

8. Te dzieci mają mieć naznaczonego sobie kantora, który by onych tak w kościele swawołących jako *in absentia Rectoris* i w szkole sprawiedliwie notował.

9. Zaczynający abecadło lub sylabizować albo czytać mają mieć sobie przydanych instruktorów umiejących dobrze czytać, aby onym przepowiadali i pilnowali w uczeniu się.

10. Panienci mieścić się w szkole z chłopcami małymi nie powinny, ale mają chodzić do organisty.

11. Mają rodzice wiedzieć, że dzieci danych do szkoły dla interesu jakiego nie mają odrywać od nauki, gdyż pospolicie z absentowania się do szkoły nabierają rozpusty, tracąc ochotę do nauki, i gdy się stanie przypadek nad nimi jaki, to nie mówią, że to z onych okazji, tylko na niedozór w szkole narzekają, więc zabiegając takowym, mają być zawsze karani, którzy by absentowali się od szkoły, chociażby i rodzice nie kazali, ale gdy jest potrzeba, ma wziąć pozwolenie od Rektora, że dla jakiej racji nie może być w szkole. I to się czyni przestroga, którzy by krnąbrnie dzieci od szkoły odrywali, mają być sądzeni w miejskich sądach lub w zamku, ponieważ jak z ćwiczonych wielka ozdoba w miastach, tak z prostaków wielka konfuzja, gdyż to dla nich samych dobra szkoła jest postawiona. Dlatego absentowania się w powinności *ex solucji* x. Rektorowi nigdy nie mają rachować, ale punktualnie mają wypłacać według zwyczaju od dzieci zapisanego w zapisie 2 złp., drew furę lub gr 15.

12. Zegarek ścienny dla informacji czasu daję, który sukcesjonalnie ma służyć Rektorowi szkoły. Co wszystko *pro moliori fide* ręką własną podpisuję.

23 II 1763 r.

Szymon Leszczyński, proboszcz dobromilski

NATALIA URSU¹

TRZYNAWOWE ŚWIĄTYNIE DOMINIKAŃSKIE NA ZIEMIACH PRAWOBRZEŻNEJ UKRAINY W WIEKACH XVII-XIX

Przedmiotem artykułu jest naukowa analiza artystycznej spuścizny zakonu dominikańskiego na ziemiach Prawobrzeżnej Ukrainy w wiekach XVII-XIX. Autor bada świątynie trzynawowe: ich cechy artystyczno-kompozycyjne, semantyczne i stylistyczne.

Spuścizna sztuki sakralnej i jej znaczenie dla krajoznawstwa i ochrony zabytków staje się jednym z najczęściej analizowanych problemów w krajach obszaru postsowieckiego. Ukraińscy historycy sztuki wykazują ostatnio zainteresowanie także artystycznym dorobkiem katolickich zakonów; zagadnienia te wcześniej nie były przez badaczy poruszane.

Jak wynika z dokumentów archiwalnych, istnienie zakonu dominikańskiego na Ukrainie sięga XIII stulecia. Niemal do końca XVI w. wszystkie kościoły i klasztory dominikańskie wchodziły w skład Polskiej Prowincji Dominikańskiej. Od roku 1595 na prośbę *fratres praedicatorum* generał zakonu ustanowił niezależny wikariat ruski, który po licznych konsultacjach i zmianach został w 1612 r. postanowieniem kapituły w Rzymie przekształcony w Prowincję Ruską, podzieloną na kustodie². Początkowo nowoutworzona Prowincja Ruska, nosząca wezwanie św. Jacka, składała się z trzech kustodii: Lwowskiej, Podolskiej

¹ Natalia Ursu, dr historii sztuki, docent, kierownik Katedry Sztuk Plastycznych i Dekoracyjno-użytkowych Uniwersytetu Państwowego w Kamieńcu Podolskim.

² I. A. Spież OP, *Dominikanie w Kamieńcu Podolskim*, w: „Pasterz i twierdza”. *Księga Jubileuszowa dedykowana Księdzu biskupowi Janowi Olszańskiemu - Ordynariuszowi Diecezji w Kamieńcu Podolskim*, Kraków-Kamieniec Podolski 2001, s. 259.